

**RECENZJA**

**rozprawy doktorskiej mgra Sławomira ŚWITAŁY nt. „Stereotypy i rzeczywistość poznawcza, emocjonalna, temperamentalna i osobowościowa studentów informatyki i wychowania fizycznego” napisanej pod kierunkiem Prof. dr hab. ANDRZEJA SZMAJKE – Kierownika Zakładu Psychologii AWF we Wrocławiu**

W pełni podzielam pogląd, że w XXI wieku środowisko akademickie nawiedziły liczne, groźne choroby. Są nimi m. innymi:

- 1) grantozja – trzeba odszukać, wynegocjować i opłacić specjalistów od pisania grantów,
- 2) punktoza – wszystko da się sparametryzować, nawet skomplikowane koncepcje teoretyczne,
- 3) system boloński – forma organizacyjna studiów, pomysł nie sprawdził się w latach siedemdziesiątych, obecnie znów obowiązujący – dlaczego?
- 4) Bieda finansowa – realizacja procesu edukacyjnego w grupach 40-60 osobowych jest ewidentną fikcją, podobnie jak realizacja badań naukowych bez należytych nakładów finansowych.

Wobec zaistniałych faktów środowiska naukowe nawet te o bardzo bogatych tradycjach przestają być miejscem rzeczywistego dialogu oraz wymiany myśli naukowej. Uczelnie coraz częściej są traktowane jako biznesowe firmy, ale nie jako edukacyjne ośrodki dydaktyczno-naukowe. Niedługo więc zamiast pojęcia student będziemy mieli do czynienia z klientem, który wiedzę kupuje, ale jej nie nabywa. Znamienne, że już na etapie szkolnictwa podstawowego i średniego nie

mówi się o wychowaniu, kształceniu lecz organizuje się np. systematyczne szkolenia pt. Jak zarządzać klasą szkolną?

Te i podobne pomysły „twórcze” powstają w głowach wykształconych osób i są pośrednio powodem faktu, że dziś nie uczestniczymy w przewodzie habilitacyjnym, ale jesteśmy na obronie pracy doktorskiej mgra Sławomira Świtały. Ten wzorowy były student, laureat nagród studenckich kół naukowych, 10 lat odbytych studiów (AWF plus Uniwersytet), ceniony dydaktyk, refleksyjny początkujący badacz (w innych warunkach mógł zostać znacznie wcześniej badaczem doświadczonym) musi pracować na dwóch etatach by zabezpieczyć od strony materialnej własną rodzinę. Gdzie więc jest czas na optimum funkcjonowania, doświadczenie naukowe i twórcze efekty? Chciałoby się zapytać co za czasy co za obyczaje (O tempora o mores?)

Mimo ewidentnie niekorzystnych okoliczności dla rozwoju naukowego mgr Sławomir Świtała napisał oryginalną pracę doktorską na temat dziwnego zjawiska tj. stereotypu społecznego, a może lepiej powiedzieć zachowania stereotypowego. Uczyniono to prawdopodobnie po raz pierwszy w naukach o kulturze fizycznej. Zachowanie stereotypowe jest szczególnym przypadkiem atrybucji. Jeżeli coś się wydarzy i informacja o danym zdarzeniu dociera do naszej świadomości to jesteśmy skłonni przypisywać mu jakąś przyczynę. „Ta potrzeba znalezienia przyczyny zachowania innej osoby jest częścią właściwej ludziom skłonności do wykraczania poza posiadane informacje” (E. Aronson 1997, s. 365).

Trzeba też podkreślić, że zachowaniu stereotypowemu sprzyja zjawisko kategoryzacji społecznej; ludzie są skłonni akceptować różnicę między grupą własną i obcą w wielu innych obszarach działania niż postawa kategoryzacji, co w konsekwencji zwiększa dystans wobec „innych” i pozwala traktować ich jako bardziej podobnych do siebie nawzajem niż to jest w rzeczywistości (mylne uogólnienie), a przez to faworyzować członków własnej grupy. Zachowania

stereotypowe okazują się szczególnie przydatne przy niedoborze informacji, gdyż wypełniają lukę w wiedzy o innych, a także w sytuacji przeciążenia informacyjnego ponieważ dostarczają wskazówek skierowanych na informacje istotne, ważne, chociaż jak wiemy zniekształcające obraz rzeczywistości.

Mechanizm stereotypu społecznego pozwala zapamiętywać informacje z nim związane oraz sprzyja odrzucaniu informacji niezgodnych. Dzięki stereotypowi społecznemu wzrasta poczucie własnej wartości przez przypisywanie grupie własnej cech pozytywnych i obniżenie statusu innych grup społecznych. Ponadto, wymiana akceptowanych w danej grupie stereotypowych opinii na temat „obcych” umacnia relacje interpersonalne we własnej grupie.

W recenzowanej rozprawie doktorskiej ograniczono się do odpowiedzi m. innymi na pytanie czy stereotyp „mięśniaka” (studenta AWF) i „mózgowca” (studenta Politechniki) rzeczywiście istnieje jak niektórzy sądzą i czy naprawdę odzwierciedla się to w wybranych właściwościach psychicznych i cechach osobowości wyróżnionych grup studentów. W pracy jest mowa o genezie, rodzajach, roli i funkcji stereotypów, ale nade wszystko zgromadzono tutaj interesujące wyniki badań, ich rzeczową interpretację oraz wnioski końcowe.

### FORMALNA STRONA PRACY

Omawiana praca doktorska ma 115 stron druku komputerowego, zawiera 12 rozdziałów (nomenklatura arabska) i 11 podrozdziałów, 45 bardzo czytelnych rycin i 25 tabel z wynikami własnych badań oraz 42 pozycje bibliografii (bez numeracji), w tym 7 w języku angielskim oraz trzy wydania książkowe przetłumaczone na język polski (Aronson 2006; Nelson 2003; Zimbardo 1999).

W rozdziale 12 Bibliografia brak jest niektórych pozycji (monografii bądź artykułów), na które w tekście pracy powołuje się autor (M. Geblewicz i M. Rokicka 1980, s. 34; T. Rychta 1980 s. 34, E. Wlazło 1991 s. 36-37, E. Wlazło

1992, s. 37; J. Gąsowski 2000 s. 34) bądź nie przytacza wcale opracowań, które bardziej korespondują z podjętą problematyką badawczą ponieważ odnoszą się do zbiorowości studentów AWF reprezentujących odmienne kierunki studiów i ukończone specjalizacje (T. Rychta 1975; 1978; T. Sankowski 1976; E. Wlazło 1991) bądź opracowań monograficznych poświęconych studentom różnych uczelni, w tym Politechniki (M. Susułowska, Z. Nęcki 1977) oraz populacji polskiej (W. Stawowska 1973; 1977; 1989).

Nasuwa się też pytanie dlaczego doktorant używa określeń kwestionariusz ankiety (por. zał. S. 100 i nast.) skoro w psychologii są to dwie odmienne metody badań. Czy zdaniem doktoranta poprawne są sformułowania: ilość uczestników (s. 40), ilość osób (s. 95)? W recenzowanej pracy do wyjątków należą błędy stylistyczne typu „na drugim biegunie oceny postawię studentów informatyki (s. 6).

Na podkreślenie zasługują wyjątkowo czytelne ryciny oraz tabele podobnie jak język polski chociaż w tym przypadku specjalistyczny jest zrozumiały nawet dla nie specjalistów.

### TREŚCI MERYTORYCZNE I ICH OCENA

Treści merytoryczne zawarte w niniejszej pracy są bardzo dobrze udokumentowane. Część wstępna rozprawy doktorskiej wprowadza czytelnika w problematykę stereotypu (s. 4-6) stanowiącego istotę treści tej pracy. W rozdziale „Stereotypy” doktorant omawia kolejno: genezę stereotypów (s. 6-13), stereotypy społeczne (s. 13-16), następnie cechy i trwałość stereotypów (s. 16-20) oraz funkcje jakie te stereotypy pełnią (s. 20-24).

Opracowując te cztery podrozdziały na temat stereotypów autor pracy powołuje się na poglądy, teorie oraz koncepcje najczęściej psychologów (Cholewiński, Kurcz 1992; Strelau 2000; Tajfel cyt. za Łukaszewski, Weigl 2001;

Nelson 2003; Kofta 2004, Błach, Doliński 2004; Stangor, Lange 2004; Aronson 2006; Mackie cyt. za Białopiotrowicz; Kojkoł 2010), ale nie ustosunkowuje się krytycznie do większości z nich ani nie informuje czytelnika, którą definicję stereotypu przyjął jako obowiązującą.

Pisząc rozdział 3 pt. „Usytuowanie problemu w świetle dotychczasowych badań naukowych i mediów”, doktorant miał utrudnione zadanie ponieważ przedstawiciele nauk o kulturze fizycznej nie interesowali się podjętą problematyką badawczą. Dlatego treści tu zawarte tylko pośrednio korespondują z problematyką badawczą doktoranta (Geblewicz, Rokicka 1980; Wlazło 1991, 1992; Guskowska 1993; Jarmuła-Kliś 1993; Rychta 1993; Turosz 1993; Piechaczek 1998; Skawińska 2014 i inni.)

Szkoda jednak, że autor rozprawy doktorskiej nie przytoczył szerzej w tym rozdziale wyników badań gdzie porównywano właściwości psychiczne i cechy psychomotoryczne studentów wychowania fizycznego z ich rówieśnikami z wybranych kierunków studiów Uniwersytetu Wrocławskiego (Wlazło 1991). Dla każdej z 868 osób zdiagnozowano bowiem 11 indywidualnych cech psychicznych i właściwości osobowości oraz ich układy (rodzaje osobowości i rodzaje temperamentu) ale także właściwości psychomotoryczne tj. czas reakcji z wyborem oraz koordynację wzrokowo-ruchową.

Celem zwiększenia rzetelności tych badań poszczególne cechy i właściwości psychiczne diagnozowano za pomocą dwóch a nie jednej techniki badań (np. inteligencja – test R-60 i D-48; agresywność – BD 100 i IPSA-83; lęk – JT-100 i SS-54 oraz właściwości psychomotoryczne – MRK-433 i aparat PIÓRKOWSKIEGO itd.).

Otrzymane wyniki badań mogłyby odpowiednich adwersarzy studentów wychowania fizycznego wprowadzić w stan zakłopotania, a przynajmniej zastanowieniu się, zwykłej refleksji, może wyprowadzenia z błędu ferowanych ocen. Ale od kiedy to zwykli śmiertelnicy powołują się na wiedzę naukową.

Najczęściej informacje na dany temat przeciętny mieszkaniec naszej ziemi uzyskuje z radia, telewizji, gazet, internetu, jasnowidza, sąsiadki, sekty i koło się zamyka. Ciekawy jestem z jakiego źródła pochodzą informacje o studentach wychowania fizycznego p. Jastrzębskiej (2008) cytowane przez doktoranta na stronie 31. Cytuję: „Ptysie Wuefiści to największe ciacha na uczelni, siłownia, solarium i gabinet kosmetyczny to miejsca, gdzie możemy ich najczęściej spotkać. Są narcyzami, seksistami i egoistami (...). Niestety wielkość ich mięśni – stwierdza p. Jastrzębska – jest odwrotnie proporcjonalna do inteligencji”. Dla odmiany w nomenklaturze stereotypu „informatycy to rzecz jasna mruki w grubych brylach...” (Skawińska 2014), cytuję za doktorantem (s. 31).

Powyższe cytaty mogły być inspirujące dla doktoranta by sprawdzić czy społeczny stereotyp studentów AWF i ich rówieśników, informatyków z Politechniki Wrocławskiej odpowiada ich rzeczywistym wybranym właściwościom psychicznym takim jak: agresja, poczucie winy, inteligencja oraz osobowość.

Problem badań własnych autor przedstawił nie w formie hipotezy (hipotez) lecz w postaci jasno sformułowanych pytań otwartych. Postąpił moim zdaniem słusznie, ponieważ jak to już wspomniano wcześniej w literaturze naukowej z tego zakresu brak jest odpowiednich danych porównawczych.

Z analizy tekstu pracy wynika, że badania przeprowadzono w dwóch fazach. W pierwszej z nich studenci I roku z wybranych wrocławskich uczelni (209 kobiet i 81 mężczyzn) wypełniali pomysłowy kwestionariusz – opracowany przez autora. W drugiej fazie przebadano studentów II roku Politechniki Wrocławskiej – kierunku informatyka (mężczyźni, n=108) i ich rówieśników również z II-go roku AWF Wrocław (mężczyźni, n=157).

W badaniach wykorzystano test MATRYC RAVENA w wersji R-60, służy do diagnozy ogólnej sprawności umysłowej (a nie inteligencji ogólnej (por. s. 42),

kwestionariusz agresywności – wersja BD-100 oraz kwestionariusz osobowości zwany Wielką Piątką, diagnozujący takie wymiary osobowości jak: neurotyczność, ekstrawersja, otwartość na doświadczenia, ugodowość i sumienność.

Nasuwa się pytanie dlaczego zastosowano kwestionariusz BD-100 a nie IPISA-83 oraz kwestionariusz tzw. Wielkiej Piątki zamiast kwestionariusza osobowości MPI-64? Pytanie jest o tyle zasadne, że po pierwsze przy zbyt drobiazgowym sformułowaniu tematu nic nie mówi się np. o agresywności, a w treści pracy ta problematyka jest dość szeroko potraktowana, a po drugie z kolei czytelnik mógłby kojarzyć temperament, (którego autor nota bene nie badał) z kwestionariuszem Wielkiej Piątki z uwagi na dwa wymiary: neurotyczność i ekstrawersję. Nawet łączenie dwóch podejść metodologicznych, koncepcji osobowości Eysencka (wykorzystanie kwestionariusza osobowości MPI-64 z regulacyjną teorią temperamentu Strelaua (kwestionariusz TS-134) nie jest wskazane. Już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wykazano (E. Wlazło 1991) np. że nie można utożsamiać neurotycznego ekstrawertyka (rodzaj osobowości) z cholerykiem (rodzaj temperamentu), chociażby dlatego, że nie każdy choleryk jest neurotycznym ekstrawertykiem, ale każdy neurotyczny ekstrawertyk jest cholerykiem. Podobna uwaga dotyczy melancholika, którego utożsamia się z neurotycznym introwertykiem. Otóż każdy neurotyczny introwertyk jest melancholikiem, ale nie każdy melancholik jest neurotycznym introwertykiem. Ponadto, nie wolno nazywać neurotycznego ekstrawertyka psychopatą a neurotycznego introwertyka psychastenikiem (L. Stawowska 1973, 1977, 1986). Kwestionariusz MPI-64 nie diagnozuje bowiem zachowań dewiacyjnych (E. Wlazło 1991). Tymczasem studiując prace z dziedziny nauk o kulturze fizycznej (ale nie tylko) można odnieść wrażenie jakoby w środowisku studentów wychowania fizycznego, trenerów i instruktorów sportowych dominowały jednostki neurotyczne oraz ekstra i introwertycy (Z. Czajkowski

1996; M. Jarvis 2003). Ze statystycznego punktu widzenia jest to zwykły szum informacyjny ponieważ niby dlaczego miałyby przeważać tzw. biegunowe typy (rodzaje) osobowości a nie ambiwertycy zajmujący z jednej strony pośrednie miejsce między intro i ekstrawertykami, a z drugiej strony między neurotykami i osobami bardzo zrównoważonymi emocjonalnie. Nasze wywody potwierdzają odpowiednie wyniki badań przeprowadzonych ze studentami wychowania fizycznego oraz przedstawicielami kierunku trenerskiego (E. Wlazło 1991; 2001).

Uzyskane, przedstawione i opisane przez doktoranta wyniki badań zajmują najobszerniejszą część recenzowanej pracy (6. Wyniki badań, s. 43-86). Ta część rozprawy doktorskiej jest wyjątkowo czytelna. Autor kolejno omawia wyniki stereotypu studenta AWF na kierunku wychowanie fizyczne i stereotyp studenta Politechniki Wrocławskiej na kierunku informatyka, najpierw w zakresie ogólnej sprawności umysłowej (doktorant konsekwentnie posługuje się pojęciem inteligencja), następnie agresji i jej poszczególnych syndromów (NPS, NPP, NEG, POD, URZ, DRL) oraz poczucia winy (PW), dalej przedstawia i opisuje stereotyp składowych osobowości tj. neurotyzmu, ekstrawersji, otwartości, ugodowości i sumienności.

W podrozdziale 6.2 przedstawiona jest sylwetka psychologiczna studentów AWF i Politechniki, czyli ukazane są i opisane wyniki rzeczywiste, jakie te dwie wyróżnione wyżej grupy uzyskały kolejno w zakresie: inteligencji, agresji, poczucia winy i osobowości.

Z kolei w podrozdziale 6.3 autor jest konsekwentny i przedstawia oraz omawia sylwetki psychologiczne studentów obu Uczelni na tle opinii stereotypowych, w tej samej kolejności jak w poprzednich podrozdziałach poczynając od analizy wyników inteligencji, a kończąc na danych dotyczących osobowości.

Do oceny poziomu analizowanych cech i właściwości psychicznych doktorant trafnie wykorzystał Skalę stenową tzw. standardową dziesiątkę.



Dlatego zamiast średniej arytmetycznej, tradycyjnie obliczanej z surowych wyników autor posługiwał się średnią arytmetyczną z wartości stenowych odwołując się do norm populacyjnych. W tabelach oprócz średniej arytmetycznej zamieścił i obliczył wielkość mediany, dolny i górny kwartyl oraz odchylenie standardowe, a także jest informacja o poziomie istotności. Ze względu na duże liczebności przebadanych osób można było jeszcze pokusić się o ustalenie wielkości błędu standardowego (BS), dzięki któremu dowiedzielibyśmy się jaka istnieje rozbieżność między uzyskanymi wynikami gdybyśmy przebadali wszystkich zainteresowanych studentów.

Z całej pracy najwyżej oceniam rozdział „Wyniki badań” (w skali stenowej 9) oraz tę część, która odnosi się do metodologii (problem badań, materiał badawczy – pomysłowy dobór studentów oraz zastosowane metody i te standardowe, jak i pomysł z 40 itemowym kwestionariuszem samego autora (por. zał. s. 100-105).

Z kolei sformułowane wnioski są poprawne, ale zbyt rozbudowane (s. 86-93). Tytuł rozdziału 8-go „Podsumowanie i dyskusja” winien ulec pewnej korekcie, gdyż autor nie konfrontuje uzyskanych przez siebie danych z wynikami innych badaczy ponieważ ich po prostu brak. Doktorant podsumowując zgromadzone fakty w efekcie własnych badań dyskutuje sam z sobą, a czasami z poglądami innych autorów. Faktycznie częściej interpretuje otrzymane dane np. zastanawia się dlaczego respondenci w przypadku studentów informatyki zaniżali ich poziom agresji, a w przypadku studentów wychowania fizycznego – odwrotnie – zaniżali lub stawia pytania bez konkretnej odpowiedzi. Dlatego między innymi tytuł tego podrozdziału winien raczej brzmieć: „Podsumowanie i interpretacja uzyskanych wyników badań”. Należy zapytać doktoranta co zdecydowało o tym, że omawiany rozdział umieścić po sformułowaniu wniosków, a nie przed?

Pewnej modyfikacji wymaga też tytuł rozprawy doktorskiej, ponieważ aż trzy pojęcia rzeczywistość poznawcza, emocjonalna i temperamentalna nie odzwierciedlają istoty treści zawartej w recenzowanej pracy. Zarówno w aspekcie poznawczym badano jeden tylko element tej rzeczywistości tj. ogólną sprawność umysłową czyli inteligencję, tak i w zakresie emocjonalnym nie zajmowano się emocjami w ogóle, ale ograniczono się wyłącznie do jednego wymiaru tych emocji tj. stabilność versus zmienność. Natomiast o rzeczywistości temperamentalnej badanych studentów nie możemy nic powiedzieć ponieważ tej właściwości psychicznej nie badano (por. wcześniejszy komentarz).

Uwzględniając powyższe uwagi ostateczny tytuł pracy mógłby brzmieć następująco: „STEREOTYP STUDENTA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I INFORMATYKI A ICH RZECZYWISTE, WYBRANE CECHY I WŁAŚCIWOŚCI PSYCHICZNE”.

Przypomnę, że autor stosując standardowe techniki badań zdiagnozował dwie istotne właściwości psychiczne tj. inteligencję i agresywność oraz 12 indywidualnych cech psychicznych (w tym cztery odnoszące się do osobowości).

#### UWAGI KOŃCOWE

Mgr Sławomir Światała za napisanie oryginalnej rozprawy doktorskiej pt. „Stereotypy i rzeczywistość poznawcza, emocjonalna, temperamentalna i osobowościowa studentów informatyki i wychowania fizycznego” zasługuje na pochwałę. Część tego splendoru powinna „spłynąć” na promotora pracy Prof. dr hab. Andrzeja Szmajkę, znanego psychologa społecznego, sympatyka m. innymi działalności sportowej, wyjątkowego metodologa w zakresie szeroko rozumianej humanistyki. Doktorant z kolei jest w pełni przygotowany do zajmowania się podobną problematyką badawczą z pogranicza nauk o kulturze fizycznej oraz psychologii, ponieważ należy do grona tych młodych pracowników

nauki, którzy ukończyli Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu oraz Uniwersytet Wrocławski – kierunek psychologia. Wiedza zdobyta na obu Uczelniach zaowocowała tym, że w naukach o kulturze fizycznej prawdopodobnie zajęto się po raz pierwszy pod kątem psychologicznym dziwnym zjawiskiem, jakim jest niewątpliwie pojęcie stereotypu.

W pracy zabrakło mi informacji na temat ewidentnych praktycznych, ale i metodologicznych korzyści, jakie płyną z podobnych opracowań naukowych. Natomiast dobór osób badanych, zastosowane standardowe techniki badawcze (nie jedna jak to często bywa w praktyce), dodatkowo opracowany własny, pomysłowy kwestionariusz (por. zał.), poprawnie sformułowany i oryginalny problem badawczy, estetyczne (tak) przedstawienie wyników w postaci licznych rycin i tabel oraz ich merytoryczny opis, ale także rzeczowa interpretacja uzyskanych rezultatów badawczych (co jest rzadkością wśród młodych adeptów nauki) to niewątpliwie walory ocenianej dysertacji doktorskiej. Nadto, końcowe wnioski, chociaż zbyt drobiazgowo dobrze korespondują z treścią zawartą w poprzednich rozdziałach pracy.

Biorąc powyższe pod uwagę wnoszę do Rady Wydziału Wychowania Fizycznego AWF we Wrocławiu o dopuszczenie pana mgra Sławomira Świtałę do dalszych etapów przewodu doktorskiego, będąc przekonanym, że recenzowana rozprawa doktorska, ale także pozytywna sylwetka doktoranta odpowiadają wszelkim wymogom stawianym kandydatom do stopnia naukowego doktora nauk o kulturze fizycznej.

